Gminny Ośrodek Kultury, ulica Poniatowskiego 20, 05 - 090 Raszyn, tel/fax 022 720 09 87, gok@raszyn.pl
www.gok.raszyn.bip.net.pl

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN: 1734 -1221

Nakład: 500 egz.

* POEZJA * PROZA * WYSTAWY * WYDARZENIA KULTURALNE REGIONU *

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO

działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Raszynie

NR 10

PAŹDZIERNIK 2007

Wszystkim Nauczycielom

składamy najserdeczniejsze

życzenia radości i szczęścia

Klub Literacki

oraz

Gminny Ośrodek Kultury

w Raszynie

Nauczycielu...

Pamiętam Ciebie dzisiaj,
choć mam dziesiąt lat.
W swe drapieżne szpony
porwał mnie ten świat.

Nie zapomnę nigdy
Twojej dobrej ręki
co mnie prowadziła
wśród liter i cyfr.
Twojego uśmiechu,
czasem Twej udręki
gdy nie wiedziałam
jak się mnoży trzy przez trzy.

Lata miną, czas przeleci,
A ja wspominać Cię będę z miłością.
Dzisiaj, jutro, po raz drugi, trzeci
bo jestem mądra Twą mądrością.

Mariola Wiewiór

"Tęsknota"
Anna Szymańska

REDAKCJA: Grażyna Kruk, Mariola Wiewiór, Ludwik Jankowski (022 720 08 35), Tadeusz Strzelczyk, Jan Chałupczak
opracowanie graficzne/skład: Jolanta Walentyna Żabczak

RYSUNEK WYSTAWY ORGANIZOWANE PRZEZ GOK FOTOGRAFIA

FOTOREPORTAŻE Z OBU WYSTAW MOŻNA OBEJRZEĆ NA STRONIE GOK: www.gok.raszyn.bip.net.pl w dziale Wernisaże/Wystawy Indywidualne

"Król" Anna Szymańska

ANNA SZYMAŃSKA - SZYMANNA

Artystkę mieliśmy zaszczyt gościć w Raszynie w dniu 12.10.07 roku, kiedy to uroczystym wernisażem została otwarta wystawa jej prac rysunkowych i graficznych pt. **"SPOJRZENIA czyli OCZY WEWNĘTRZNE"**. Uroczystość otworzyła Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury pani Maria Gajek witając bohaterkę wieczoru oraz przybyłych gości, zapraszając na koncert harfistki pani Agnieszki Bemowskiej pt. "Harfowe impresje na wesoło", która delikatnymi dźwiękami wprowadziła przepiękny, romantyczny nastrój. Muzyka podkreśliła tajemniczy i symboliczny charakter prac. Szymanna - niezwykle subtelna i ciepła autorka prezentowanych na wystawie rysunków graficznych oczarowała publiczność nie tylko swą twórczością ale i osobowością. Niezwykle ciekawie i poetycko opowiedziała o tym, jak powstają jej dzieła, o ich znaczeniu i o głębokim świecie emocji, który jest dla niej najważniejszy i stał się główną twórczą inspiracją. (J.W.Ż.)

Na harfie zagrała Agnieszka Bemowska

Zasłuchana publiczność.

Wywiad z Szymanną prowadzi J.Żabczak

Urodziła się w 1974r. w Parczewie. Absolwentka Wydziału Humanistycznego WSRP w Siedlcach. Zadebiutowała w 2006 r. zakładając galerię autorską w internetowym portalu sztuki DIGART - www.szymanna.digart.pl gdzie działa do chwili obecnej (dotąd zbiór ok.150 prac). Zajmuje się rysunkiem graficznym. Rysuje tuszem i atramentem używając rapitografu albo wiecznego pióra.

Tworzy prace dalekie od realizmu, ponieważ interesuje ją to, czego nie można doświadczyć zmysłami - świat emocji i uczuć. Świat duchowy. Głównym przedmiotem jej obserwacji jest TWARZ jako najdokładniejsza mapa stanów wewnętrznych człowieka. Miłość, złość, radość, lęk, tęsknotę, nadzieję - przedstawia w sposób symboliczny, pełen ukrytych znaczeń. Tworzy intuicyjnie.

MARAK ZDRZYDŁOWSKI

SCENY ZE SCENY

14 września 2007 roku w sali BibLioteki Publicznej w Raszynie została otwarta wystawa fotografii pana Marka Zdrzydłowskiego pt. **SCENY ZE SCENY**

J. Żabczak, Maria Gajek, M.Zdrzydłowski

Goście podczas wernisażu

Wernisaż Otworzyła pani Maria Gajek - Dyrektor GOK, witając autora i zebranych gości. Fotografik opowiedział o swej pasji, zapraszając do oglądania zaprezentowanych zdjęć. Wspaniałe, barwne fotografie przedstawiały kadry z różnych wydarzeń kulturalnych - koncertów muzycznych, teatrów ulicznych, teatrów ognia (poniżej). (J.W.Ż.)

"Pławna 9" fot. Marek Zdrzydłowski

"Bardzo długo fotografowałem wyłącznie dla siebie. Zachęcony jednak przez przyjaciół i rodzinę, zdecydowałem się na wystawienie swoich prac. W kwietniu 2004 roku w Galerii „Ad Hoc" Ośrodka Kultury w Ursusie miał miejsce wernisaż mojej pierwszej wystawy pt. „Klimaty". Fotografie te pokazywałem później w wielu galeriach: w Piasecznie, Konstancinie Jeziornie, Podkowie Leśnej, Pruszkowie, Milanówku, Nadarzynie, Brwinowie. Wszędzie moje prace spotykały się z ciepłym przyjęciem i przychylnymi recenzjami prasowymi. Brałem również udział w kilku wystawach zbiorowych oraz indywidualnych. Od dawna sztuka towarzyszy mojej pracy, ja zaś towarzyszę jej. Z tej wspólnej sympatii zrodziły się prace, które właśnie prezentuję. Staram się w nich oddać klimat sceny, zapisać na zawsze wspaniałe, nieuchwytne momenty, które tak bardzo wzruszają widzów i słuchaczy." - mówi świetny fotografik oraz jednocześnie Redaktor Naczelny w jednej osobie znanego nam wszystkim dwutygodnika "Co? Gdzie? Kiedy? Na Mazowszu" - pan Marek.

Teide

Kto ciebie stworzył ?
Kto projekty czynił ?
Atlantykiem oblał ?
Do erupcji się przyczynił ?

Wulkanie grozy !
Człowiek będzie cię wielbił czy winił ?
U podnóża zielony,
na szczycie księżycowe rażą krajobrazy.
Wchłonięty przez niebo,
przeorany magmą po stokroć razy.

Mgła otula góry
i jaszczurkę co wśród nich śmiało kroczy,
czepia się roślin, odłamków skalnych
i wytrzeszcza swe zielone, załzawione oczy.

Kaniony żółto - brunatne
wiją się wśród skał ochoczo.
Mchy porosty i krzewy roztaczają swe wdzięki,
a słońce świeci mocno, zdradziecko, ale uroczo.

Człowiek wśród cudów natury otwiera:
duszę, rozum i ciało.
Chłonie wszystko, podziwia majestat,
jednak czegoś mu mało.

Coś go goni, pędzi w górę.
Czy to ciekawość ziemi,
czy wrażeń potrzeba ?
Zatem, dokąd dojdzie,
piekła dotknie czy nieba ?

Mariola Wiewiór

"Patrzę i milczę"
linoryt, Anna Szymańska

Czuć jesienią

Poszarzało, posmutniało
Złote liście z drzew spadają
Mgły się snują po ogrodach
Ptaki smutne, mniej śpiewają.

Nawet te co pozostają
Jakoś w polu dziwnie kraczą
Wiatr sowizdrzał spoza olszyn
Ulubiony koncert zaczął.

Drżą od chłodu drzew konary
Kwiaty więdną na rabatach
Słońce coraz krócej grzeje

Ludwik Jankowski

"Tajemnica"
Anna Szymańska

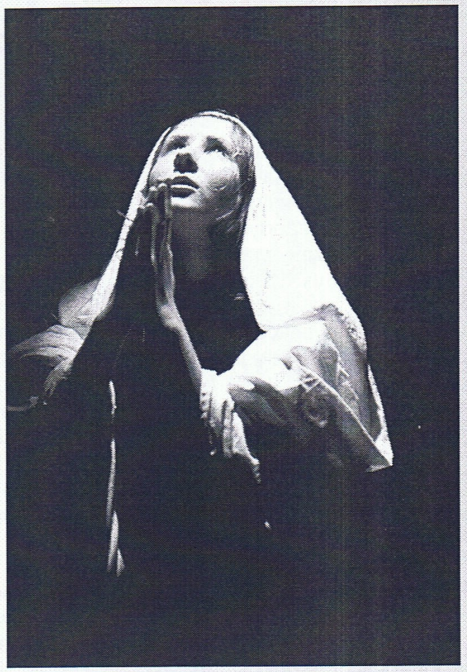

Fot. Marek Zdrzydłowski - "Madonny"

Ocalenie...

Zdarzyło się późną nocą. Przejeżdżaliśmy przez Płock. Wszędzie cisza, a wybrzeże wiślane spowite we mgle. Zgodnie ze znakami kierowaliśmy się na most pontonowy. Bariera w biało czerwone pasy ze znakiem zakazu ruchu była ustawiona obok drogi. A więc wjazd był otwarty, co też uczyniliśmy. Jadąc czuliśmy falowanie elementów pływającego mostu i wpadające przez uchylone szyby kropelki mgły. Naraz, w zasięgu świateł spostrzegłem przed nami barwny słup o przedziwnym kształcie. Krzyknąłem - stop! Kierowca zatrzymał samochód. Po otwarciu drzwi usłyszeliśmy plusk wartko płynącego nurtu Wisły. Szok, gwałtowne przyspieszenie bicia serca i drżenie nóg. Dopiero po dłuższym czasie kierowca był zdolny do jazdy i drżącą ręką uruchomił silnik. Na wstecznym biegu wolniutko wycofaliśmy około 200 metrów. Jakże długo to trwało. Z budki wszedł ziewający wartownik .... Boże, Dobry Ojcze, składamy Tobie pokorne dzięki za ocalenie.

Oparte na faktach
Ludwik Jankowski

Trzy sądne dni

Przygotowania trwały od kilku miesięcy. Kupiono niewielkie prosiaki i trzymano w chlewiku, solidnie karmiąc resztkami z obiadu i kartoflami suto okraszonymi otrębami. Gospodyni doglądała stworzenia, sprawdzając co jakiś czas przyrost wagi i mięsa. Po obejściu spacerowały dostojne indyki, gęsi, koguty i kury. Znoszone jaja były skrzętnie gromadzone i przechowywane w głębokim dole pokrytym gałęziami i grubą warstwą ziemi. W pomieszczeniu zamykanym na cztery spusty - do którego wstęp miała tylko gospodyni - systematycznie gromadzono mocniejsze napitki.
Dwa tygodnie przed terminem zaczynał się totalny rejwach i krzątanina w całym obejściu. Nie było nic ważniejszego nad przygotowania i któregoś dnia rankiem zjawiał się uznany w okolicy fachowiec od zadawania śmierci. Świniaki padały jeden po drugim.
To był w domu pierwszy sądny dzień.
Wszystkie ręce zdolne do pracy były zobowiązane do pomocy. Fachowiec z pomocnikami pracował w komórce i zręcznie rozprowadzał mięso, oddzielając schab karkowy od środkowego, wykrawał polędwicę, formował zgrabne szynki z kością i bez kości, układał goloneczki i czyścił głowiznę. Ale w tym dniu -najważniejsze było podgardle i pyzy z kartofli, więc kobiety miały pełne ręce roboty, a musiało tego być sporo by starczyło dla wszystkich.
Tego dnia, gospodyni mimo rozgorączkowania pracą łaskawym okiem patrzyła na pracujących mężczyzn. Po południu, kiedy główne prace przy mięsie dobiegały końca, pobierano z magazynku odpowiednią ilość butelek. Gorące pyzy, polane tłuszczem i skwarkami z podgardla pachniały przepysznie, a wiatr roznosił aromat po innych obejściach. /Ci z państwa którzy nigdy nie jedli takich specjałów, mają czego żałować/. Zasiadano i odbywała się stypa po prosiakach. Omawiano jakość i sprawność wykonanej pracy, oraz koncepcje przerobu mięsa, aby najlepiej zaspokoić gusta licznych gości.
Kiedy nadszedł ten dzień jedyny, prawie wszystko było gotowe. Stoły przykryte obrusami, zastawione jadłem i upiększone kwiatami czekały dostojnie na przybycie gości. Muzykanci stroją instrumenta i wzmacniają animusz przed graniem. Panowie dobierają koszule i krawaty, glancują buty -intensywnie poszukując właśnie zapodzianych chusteczek do nosa i spinek do mankietów. Panie -raczej w skupieniu i odosobnieniu- dobierają toalety i gorącymi lokówkami układają włosy. Wreszcie.....! Nadchodzi ta jedyna umówiona niepowtarzalna godzina i obok domu ustawia się bryczka, elegancko przystrojona i zaprzężona w parę dorod-nych koni. Panna młoda wystrojona, obrączki na tacy, drużbowie obok, goście zebrani i grajkowie na baczność. Napięcie sięga zenitu .....! Tylko pana młodego ani widu, ani słychu.

Październikowa GROBLA została zilustrowana wybranymi obrazami oraz fotografiami z ostatnich wystaw:

Marka Zdrzydlowskiego
Anny Szymańskiej

- zorganizowanych przez GOK w Bibliotece Publicznej w Raszynie

www.gok.raszyn.bip.net.pl
(patrz: Wernisaże/Wystawy indywidualne)

a także innymi pracami plastycznymi autorów poszczególnych wierszy.

To był drugi sądny dzień! Początkowe szmery zaczynają przybierać na sile. Żarty zamieniają się we wściekłość. Zaczynają pustoszeć ustawione na stołach butelki i znikać co smakowitsze zakąski. Panowie z instrumentami dyskretnie przycupnęli na uboczu i milcząc obserwują rozwój sytuacji. W całym obejściu zaczyna dominować złowrogi nastrój potęgowany dodatkowo zachodzącym słońcem i ciszą w powietrzu. Nowym dominującym akcentem sytuacji staje się przybycie na rowerze zziajanego i ociekającego potem milicjanta. Czas tych odwiedzin, spełniających się za zamkniętymi drzwiami domu panny młodej, staje się udręka zgromadzonych. Wreszcie wychodzą wściekli rodzice i zziajany milicjant. Zapada złowroga cisza, a po chwili odzywa się ojciec panny młodej.
- Drodzy goście. Nie ma powodów do niepokoju. Przepraszam wszystkich w imieniu wszystkich... i pana młodego. Powstała sytuacja jest wprawdzie niecodzienna, ale przy zachowaniu spokoju i dobrych humorów potrafimy ją opanować. W wygłoszeniu tego podniosłego tekstu niewątpliwy był udział żony, która odstąpiła od
zasady oszczędnego dawkowania małżonkowi mocniejszych napojów

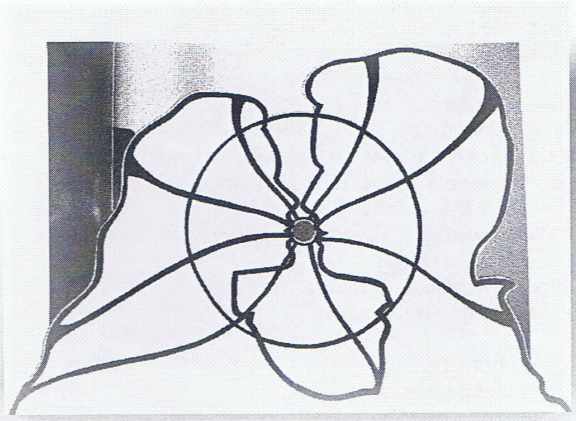

"Poranek" - rys. Anna Szymańska

- Jak powiedziałem kontynuował z przejęciem-, sytuacja jest opanowania. Goście przybyli gromadnie. Stoły zastawione, jadła i płynów ustrojowych nie zabraknie a orkiestra gotowa do działania. Pan młody jadący ze swojej jednostki w towarzystwie kolegów, upojony szczęściem czekającym w domu, pofolgował nieco i został zatrzymany do wyjaśnienia przez bezduszny patrol wojskowej komendy miasta. Będzie tam do dyspozycji władzy przez tydzień.
Tu wypuścił z płuc nadmiar zebranej złości i powietrza, odsapnął, przepił i kontynuował z przejęciem.
- Osobiście dopilnuję zwolnienia z aresztu i transportu do miejsca przeznaczenia. Obecnie, nie pozostaje nam nic innego tylko kontynuować rozpoczęte spotkanie i korzystać ze szczodrości domu weselnego. Za tydzień zapraszam wszystkich ponownie, aby dopełnić przerwane formalności.
Co się tam zaczęło wyprawiać!
Początkowe wściekłe dyskusje między rodzinami, stopniowo załagodzono. Orkiestra stanęła na wysokości zadania i zabawa potoczyła się bardzo zgodnie. Przez tydzień minęły dolegliwości i zapomniano urazy.
W następną sobotę przybyli wszyscy w dobrych humorach ...I to był trzeci sądny dzień. Pod nadzorem teściów zalegalizowano nowe stadło rodzinne i rozpoczęto od nowa przerwane wesele. Niczego nie zabrakło i goście rozeszli się rankiem w doskonałych humorach, dając przykład nowatorskiemu rozwiązaniu .... Dwa wesela - jeden ślub.

Tadeusz Strzelczyk

Powrót ptaków

Leciały ptaki prosto z Afryki.
Widzą na farmie tłuste indyki.
Chodzą w zagrodzie, tylko gilgają
zaraz jedzenie wiadrami dają.
Ale im dobrze u tego pana.
U nas głodówka od wczoraj rana.
Lecą, mijają góry i rzeki,
bo cel podróży bardzo daleki.
Lecą nad miastem, jest dzień targowy,
znów są indyki, ale bez głowy.
Z piór są obdarte jak do kąpieli,
pewnie te pióra do kołdry wzięli.
Zimno i deszczyk na dole kropi,
a indykami handlują chłopi.
Lepiej już głodnym lecieć nad miastem
niż być indykiem wypchanym ciastem.
Bo krótko żyją, gniazd swych nie mają,
a ludzie nimi się objadają.
Jak jest nam dobrze lecieć wysoko,
ledwie nas widzi myśliwych oko.
Niech sobie patrzą i niech celują,
nic z naszej grupy nie upolują.
Jeśli chcą ubić jakiegoś ptaka
to nisko wrona nad nimi kraka.
Widać z wysoka koniec podróży.
Zielone lasy i rozlew duży.
Wilk nie dopłynie, lis nie odwiedzi,
a pan myśliwy niech w domu siedzi.

Tadeusz Książek

Przy filiżance kawy

biały obrus melancholii
na stole, świeca zawieszona
w mroku gasnącego dnia
samotna róża w wazonie
i ja w wiernym fotelu
przy filiżance kawy
wsłuchana w myśli
zbłąkane patrzące daleko
... ktoś był
... coś odeszło
... uleciało ptakiem
... przeminęło rzeką
ale pozostało we mnie
i trwa lawą zakrzepłą

Zofia Józefowicz

Przebudzenie

Na krawędzi nocy i dnia
pierwszy brzask.
Świt skacze do oczu
porywa ciebie.

Pod powiekami popiół
pierzcha marzenie.

Po chwili przebudzony
świergot rozprasza
nocne cienie.

Świetlista smuga dnia
rozchyliła zasłony.

Zaranna jutrznia
uderzyła w dzwony
skrzydlatą nutą
Dziewiątej Symfonii.

Zofia Józefowicz

"A." - rys. z cyklu "Kobiety jak kwiaty"
Anna Szymańska

Bez Ciebie

Tęsknota rozpiera me ciało
Tęsknota do tamtych dni
A wspomnień choć dużo to mało
A w każdym z nich jesteś ty
Noce i ranki te same
Chociaż wydarzeń w nich moc Bez ciebie
smutno kochany
Czarna jak smoła jest noc

Żal oczy me zasłania
Choć z nich nie płyną już łzy
Jestem rozdarta i sama
Bo w myślach mych jesteś ty
Dzień dla mnie jest za jasny
A noc za ciemna znów Bo dniem brakuje mi
czasu
A nocą dobrego snu

SZABEL.....

Czekam

Kiedy wchodzisz w łóżko moje
To otwarte mam już Dłonie
Czekam w śnie na Twoje ciało
By nie było go za mało
Abyś cicho wszedł w me wrota
Bo dziś przyszła mi ochota
Obudź świat uśpiony trudem
Tknij wieczorem błogim cudem
Zostań ze mną tak przez noc
W Tobie tkwi dziś pieszczot moc
Muskaj usta ciało pieść
Mogłabym cię chyba zjeść
Poczuj zapach mój ukryty Będą laury i
zachwyty
Będzie upust doznań Twych
Wejdziesz ze mną dziś na szczyt

SZABEL.....

Ptaki

w tym pokoju cisza drapie nas po plecach
patrzą okna wciśnięte w wąskie ramy

schodzimy powoli. coraz niżej
rysujemy strzałki na wszystkich zakrętach

w zagłębieniach siedzą małe ptaki
odwracają głowy przy każdym ruchu

jeszcze tylko kilka kroków
i stado odleci na południe

Aneta Nalborczyk - Wierzbicka

"W oczekiwaniu" olej na płótnie
Aneta Nalborczyk - Wierzbicka

***

Moje serce to kryształowa kula.
Gdy ją trącisz srebrną łyżeczką czułego pocałunku -
rozdzwoni się
milionem dzwoneczków, o najsłodszym dźwięku,
Rozbłyśnie
nieskończonością oślepiających iskier
Lecz…
nie ma pocałunku
i cisza rozbrzmiewa
a Ty - miast srebrną łyżeczką -
brutalnie walisz drewnianą
chochlą obojętności,
od której kryształ matowieje
i boję się że jeszcze jedno uderzenie
a rozpryśnie się na tysiąc kawałków,
których już nigdy nie zdołam
złożyć w całość

Grażyna Kruk

"Zjawa"
rys. Anna Szymańska

Dokąd zmierzasz?

Wciąż szybciej, więcej, lepiej
kursy, szkolenia, wykłady…
wręczają ci kolejny dyplom-
z dumą wkładasz go do szuflady.

Zapędzony nerwowym pośpiechem,
z całym światem się wciąż handryczysz,
telefony, zebrania, debaty…
kalkulujesz, mierzysz, liczysz.

Kalejdoskop ludzi i zdarzeń,
kręcisz się jak w diabelskim młynie.
Znowu wieczór zastał cię w pracy-
Co tu robisz o tej godzinie?!

Więc gdy idziesz powłócząc nogami,
pośród swego miasta murów-
spytaj siebie: Po co to wszystko?
Po co gnasz w tym wyścigu szczurów?

Grażyna Kruk

Marazm

Życie przecieka pomiędzy palcami,
Beznamiętnie kapią jego krople,
Z każdą chwilą topnieje nasz żywot,
Jak z dachu zwisające sople.

Zagubieni w prawd labiryncie,
Już nie chcemy walczyć ze światem,
Otępiali, zszarzali, znużeni
Obowiązków codziennym kieratem.

Marzenia - kiedyś tak barwne -
Dzisiaj warstwa kurzu pokrywa.
Coraz mniej nadziei, mniej wiary,
Tylko lat nam ciągle przybywa.

Grażyna Kruk

Modlitwa o sen

Śnie, wybawco najsłodszy
tylko Ty zagłuszasz myślenie
Ty pozwalasz przetrwać złe chwile
dajesz spokój i ukojenie

Kiedy w oczy spojrzeć nie umiem
ani światu, ani samej sobie
wtedy modlę się żebyś przyszedł
wtedy marzę tylko o Tobie

Więc przybywaj twardy i mocny
zdejmij ze mnie wszystko co się stało
weź w ramiona jak piękną kochankę
i wypełnij sobą me ciało

Przyjmę Ciebie z rozkosznym westchnieniem
szepcząc cicho prośbę daremną:
Daj mi siłę by otworzyć oczy!
lub… na zawsze już zostań ze mną

Grażyna Kruk

"Teatralia"
fot. Marek Zdrzydłowski

Pierwsze wcielenie duszy..

Płynny taniec wielobarwnych mgieł był pierwszym jej miejscem narodzin.

Zwiewna, bezcielesna istota nie miała jeszcze dokąd pójść. Była jednak wypełniona szczęściem i radością, nieświadoma innego świata, innego życia. Wśród niezliczonych przez nikogo podobnych jej istot nie było żadnej, której by nie kochała, ale i żadnej, która byłaby jej szczególnie bliska. Była nienarodzonym jeszcze przez żadną matkę dzieckiem z całą swą niewinnością i ufnością jaką darował jej ten, o którym wiedziała, że ją przecież stworzył..

Nie było czasu, myśli, pragnień.
Było tylko niewypowiedziane piękno i słodycz.
I tak trwał ten jej niczym niezmącony świat, a ona trwała w nim bez czasu i myśli..

"Nie idź, zostań" - ten głos słyszała coraz częściej. Coś się jednak zaczęło zmieniać. To dziwne, nieznane dotąd uczucie nie pozwalało jej być taką jak przedtem. Poznała palącą tęsknotę za czymś, co przywoływało ją i wabiło.

Ściana.. To miejsce było zawsze omijane przez podobne jej istoty. Ich beztroska nie pozwalała zauważyć im jednak, że znikają jedne, pojawiają się na ich miejsce następne. Nie zastanawiały się nad tym w czasie swych nieustających, odwiecznych pląsów i niedokończonych nigdy lotów.

Ciemna, gęsta ściana przyciągała ją swoją kuszącą wciąż Innością.
Podpłynęła bliżej wbrew swej woli, potrzeba była tak silna, że nie mogła zrobić nic innego, jak tylko się jej poddać.

Ściana żyła.
Pulsowała ciężko, iskrzyła zmieniającymi się kolorami, oddychała. Budziła lęk i najwyższą ciekawość.

Powoli wessała bezcielesną jeszcze postać..
Wprost w człowiecze życie..

Fragment baśni pt. "Bakinka"

Wieczór poetycki Szabel

Sala widowiskowa GOK w Urzędzie Gminy Raszyn wypełniała się zaproszonymi gośćmi.. 28.09.2007 roku o godzinie 18.00 rozpoczął się kolejny z cyklu Wieczór Poetycki, którego bohaterką tym razem stała się znana i lubiana SZABEL. Wieczór nosił tytuł zapożyczony z pierwszego tomiku poetyckiego autorki - "To dla Ciebie wiersze piszę", który można było nabyć podczas spotkania. Wszyscy wpatrzeni w autorkę widniejącą jako jasno beżowa postać na amarantowym tle. Do wierszy gościnnie akompaniował znany jazzujący historyk - Jerzy Besala.

Cały występ podzielony był na trzy części - "Dla dzieci,", "Różne okolicznościowe" i "Z serca płynące." Na uroczystości obecni byli Wót Gminy Raszyn Janusz Rajkowski, Dyrektor GOK Maria Gajek, członkowie Klubu Literackiego, rodzina, przyjaciele i zaroszeni goście. Wszyscy z przyjemnością słuchali wierszy pełnych wdzięku, a czasem nostalgii. Aplauz publiczności świadczył o wielkim zainteresowaniu i uznaniu dla wzruszonej autorki. Gratulacjom i podziękowaniom nie było końca. Później gospodyni wieczoru zaprosiła gości na mały poczęstunek. Zapraszała też do stoliczka na którym leżały egzemplarze świeżo wydanego tomiku. To był uroczy wieczór.

Mariola Wiewiór

Piszesz?

Zapraszamy na comiesięczne spotkania
Klubu Literackiego.
Od września do sierpnia w **drugą**
Środę miesiąca o godzinie 18.00
w GOK w Raszynie.

Marzenia

Wczoraj minęło już bezpowrotnie,
dzisiaj nie kocham nawet siebie.
To nic, ze przyjdziesz jeszcze raz do mnie,
gdy się nauczę, jak żyć bez ciebie.
Chwilami wracam do dni minionych,
przez moment patrzę w przyszłość daleką.
Kiedy powrócisz i nagle znikniesz
za siódmą górą i siódmą rzeką.
Jesteś sklepieniem nad moją głową,
jesteś światłem w mroku mych myśli,
jesteś tą jedną osobą,
o której marzę, że mi się przyśni.

Tak trwam w tej nadziei co wieczór
i marzę o tym skrycie,
b we śnie mi się spełniło
to, co nie ziści się w życiu.

IRENA L

Netowe spotkania

Rękoma swe zakrywam życie
Nieodgadnioną tajemnicę
zrodzoną w mroku i cierpienia
Przez bólu ścieżki i ulice,
podążam drogą do zbawienia
ciągle brak .... końca przeznaczenia.
Myśli splątanych naszych burze,
wciąż w sercach ogień rozpala.
Pomostem bywa -co nas łączy-
To tylko "Net" nas łączy,
i nasze dusze scala i zarazem dzieli.
Niech wreszcie się to kiedyś stanie
Tak, to prawda jest ....
Czego my byśmy chcieli ??
Tu - gdzie wszystko było,
gdzie jestem -jak duch, samo Ja
Ja uczuć niedostatków wyzbierałam kwiaty- -
Aż nagle Ty się zjawiłeś.
Jakże dziś jestem cudownie bogata !!

IRENA L

Kłopot

Niedosytem dyszę cała,
niespełnionych pasmem marzeń
wrażeń magii chcę się poddać
snów, przemyśleń, wyobrażeń
płatkom drżącym się pokłonię
trawom wiatrem pochylonym
rozedrganym światła blaskom

świątkom smutnym .....
- rozmodlonym
smutki zgubię gdzieś w kosmosie
i na nosie zagram troskom

i doczekam się nareszcie
aż Cię spotkam ... w swej prostocie
pocałuję Cię ... przytulę
i już będzie po kłopocie

IRENA L

"Przenikanie"
z cyklu "Kobiety jak kwiaty"
Anna Szymańska

Sen

Kocham Ciebie - Twoje oczy.
Kocham uśmiech Twój uroczy.
Kocham serce Twe najmilsze,
które memu jest najbliższe.

Cicho marzę każdej nocy
Aby spojrzeć w Twoje oczy,
by całować usta Twe
i wszeptać: KOCHAM CIĘ

Gdyby księżyc umiał mówić,
Gdyby odgadł myśli me,
To na pewno by wypaplał,
Jak ja mocno kocham Cię

Czym jest miłość ? Powiedz serce !
Czym jest miłość ? Szepnij skrycie !
To dwie dusze a myśl jedna
to w dwóch sercach jedno bicie.

Dobrze mieć kogoś, kogo się kocha
Dobrze być przy kimś o kim się śni
Wtedy życie sens nabiera
I kolorowe miewa się dni.

Czekaj na mnie ukochana,
bądź mi wierna i oddana,
i choć jestem gdzieś z daleka,
miłość moja zawsze czeka.

IRENA L

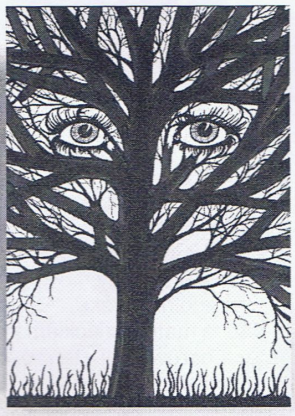

"Drzewo"
Anna Szymańska

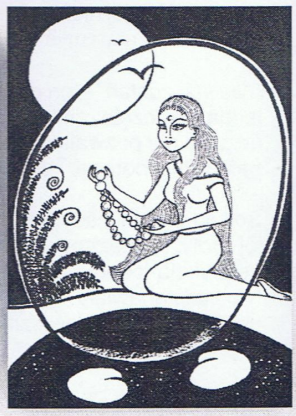

"Dwa lustra"
Anna Szymańska

"Tęsknota" - Anna Szymańska

Sylwia Stawarz

mgr zarządzania i marketingu, z zamiłowania humanistka. Wiersze pisze od trzech lat. We wrześniu 2007 została wyróżniona w konkursie Ogólnopolskich spotkań literackich. W czerwcu bieżącego roku zdobyła wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Jednego Wiersza. Wielbicielka poezji śpiewanej.

Czarny znawca drukarni

Jest w tej kobiecie, taka dzika rzeka,
która zachwyca.
Brzegiem delikatnych rąk.
Długich jak żurawie palców.
Kształtem obojczyka.

Jest w tej kobiecie, takie zapatrzenie,
od którego "nie można oderwać wzroku".
Bo wpisuje się w źrenice,
tajemnicą otwartej książki,
nie do końca jeszcze przeczytanej.

Jest w tej książce taka kobiecość,
której pragnie męski atrament-
Czarny znawca drukarni.

Sylwia Stawarz

3 cm

mojej siostrze…

Nie jest sztuką zamknąć drzwi od środka.
Potem usiąść i pić herbatę z cytryną,
-niesłodzoną-
bo tak mniej kalorycznie.

Nie jest sztuką zapomnieć motywu:
Tańczącego deszczu,
Strojących się narcyzów,
Przebiśniegów, kiedy czas.

Umieramy wolno.
Zastygamy jak polodowcowa zmarzlina,
próbując nie czuć i nie widzieć.
Nienawidzić jest łatwiej ….

Więc dodaję cukru do rzeczy i spraw obojętnych,
nawet jeśli miałoby to dla mnie oznaczać 3 cm więcej w talii.

Konsekwentne 3 cm smaku życia.

Sylwia Stawarz

Łono

W ziemskim kokonie miłości,
wykształciłam swą kruchą fizyczność.

Następnie wykształcili mnie:
Rodzice, profesor Jabłonka, ksiądz proboszcz, państwo…

Dorastałam.
Piątkowa poszukiwaczka doskonałości.

…

Dzisiaj jestem.
Ja kobieta magister, płaczące dziecko matki.

Czasami, kiedy w ciszę zanurzam się,
jak w nieskażoną studnię wód czerpanych ze Źródła,
rozpuszczam w niej pancerz podstępnych uprzedzeń.

Opuszkami oczarowania dotykam syczącej kolebki łona …
Współuczestniczę.

Sylwia Stawarz

"Słońce"
Anna Szymańska

Zapraszamy do dzielenia się swoją twórczością literacką.
Wiersze lub prozę prosimy nadsyłać na adres GOK
(ul. Poniatowskiego 20, 05-090 Raszyn) z dopiskiem
"Wiatrem przyniesione"
lub drogą internetową na adres:
gok@raszyn.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do poprawek gramatycznych lub skracania tekstów (dot. prozy).

Z twórczością plastyczną Krzysztofa Schodowskiego możecie się Państwo zapoznać na stronie internetowej http://elementduszy.digart.pl/ - tam występuje pod pseudonimem ElementDuszy. A oto poezja...

***

Nad nami już tylko bezkres obłoków
neony świateł, diagonalne upadanie kropel deszczu
krzyk betonu gdy kropla rozbija się o jego powierzchnię
Bezdech, zwolnione tempo czasu trwania
(podczas tej sceny, gdzie sekunda trwa wieczność
trzymam Cię za rękę wędrując palcami po liniach żył
wykreślonych na Twoich dłoniach, czuję ich puls
jest niczym gorący taniec, tańczymy razem
puls Twoich żył wyznacza rytm, wyznacza czas
wyznacza koniec)
Nad nami już tylko biel sufitu
ukryte spojrzenia,
jeszcze bardziej skrywane pragnienie
(dotknij mnie tylko jeden raz)
Nie mówię do Ciebie: jestem
Nie mówię do Ciebie: bądź
Nie mówię do nas: trwajmy

Krzysztof Schodowski

"Szkic"
Krzysztof Schodowski

***

Kiedy wracam do domu nad ranem
do pokoju, gdzie słychać tylko werbel ciszy
na ścianach dopala się echo twojego głosu
Nie chcę wiedzieć czy w szufladzie mam jeszcze
schowane uczucia niepokryte
natomiast w szafie nadal spoczywa
płaszcz, na którym każdego dnia
zaciera się portret twoich dłoni
szum niespokojnego oddechu
historia naszego trwania.

Krzysztof Schodowski

*Autorką jest poniższych wierszy jest 12 -letnia dziewczynka **LISHA KIRPALANI.** Ciekawostką jest fakt, że dziewczynka jest Hinduską i dopiero od 6 lat mieszka w Polsce, a już Tak pięknie oswoiła się z naszym jezykiem, że pisze w nim swoje wiersze.*

Powitajmy na łamach naszego biuletynu LISHIĘ..

TSUNAMI

Wiatr wieje
woda sie kołysze
coraz szybciej płynie
porywa wszystko
Co na swej drodze spotka.
Pędzi.... Pędzi....
coraz większą falą
zniszczy lasy
pozabiera domy
a niektórym - życie
Ślad głęboki pozostawi
w przyrodzie
i w ludzkich sercach.

NASZ ŚWIAT

Dawno temu-
wielka puszcza.
Za czasów dziadka-
wielki las.
Za czasów ojca-
wielki park.
Za moich czasów-
wielkie pole.
Gdy mnie już nie ma -
wielka betonowa kraina.

LISHA KIRPALANI

"Oczekiwanie"
Anna Szymańska

Niżej

w podziemiach umysłu myśli płyną szybciej
w podziemiach myśli ciszę ciemność tka
przez woal srebrny patrzę

zaklinam

własny
świat

Jolanta Walentyna Żabczak

"Wyprawa" grafika komputerowa
Jolanta Walentyna Żabczak

WIELKA DU(A)MA W PARYŻU

Lato 2007, ładny dzień, spacer po Ogrodzie Luksemburskim w Paryżu. Robimy zdjęcia, jak na każdego turystę przystało, nie śpieszymy się. Odpoczywamy chwilę w cieniu kasztanów w pobliżu Palais du Luxemburg i ruszamy dalej aleją, wzdłuż której stoją współczesne rzeźby jakże różniące się od tych "starych", tradycyjnie parkowych. W prześwicie drzew, w głębi parku, widzimy (nie wierzymy własnym oczom!) TŁUM a, może, INFANTES znakomitej współczesnej rzeźbiarki Magdaleny Abakanowicz!

Śpieszymy do tych postaci, tabliczka informacyjna potwierdza nasze przepuszczenia: tak, to jest Magdalena Abakanowicz (nagle córka wydaje okrzyk radości) urodzona w Falentach (Polska) w 1930 roku...! W naszych Falentach czy jakichś innych?

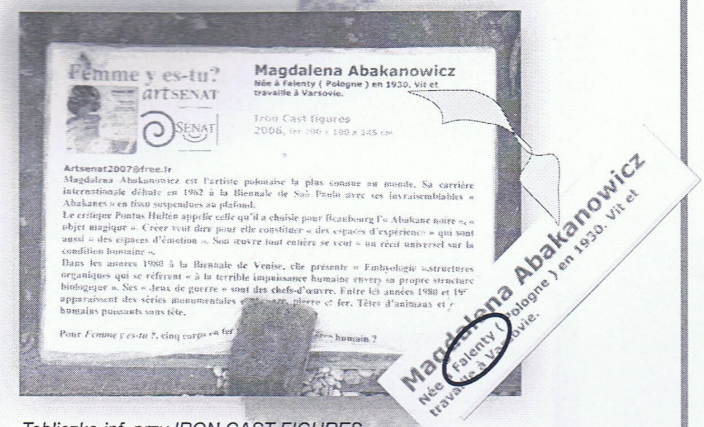

Tabliczka inf. przy IRON CAST FIGURES M.Abakanowicz w Ogrodzie Luksemburskim,Paryż

Z zakamarków pamięci wydobywamy informację: w 1930 roku teraźniejsza gmina Raszyn była gminą Falenty...

Fakt, że w Paryżu, w Ogrodzie Luksemburskim - ulubionym miejscu wielu paryżan i turystów - jest wzmianka o Falentach, budzi w nas wielką dumę. Oglądamy IRON CAST FIGURES ze wszystkich stron, dotykamy, robimy zdjęcia. Na placyku robi się tłoczno: ludzie zatrzymują się, przyglądają, czytają "w Falentach...", również dotykają, robią zdjęcia niesamowitych postaci wielkiej damy współczesnego rzeźbiarstwa, Magdaleny Abakanowicz.

W Polsce zdobywamy dwa albumy o Abakanowicz. Wiemy na pewno, że urodziła się w gminie Falenty pod Warszawą, ale z opisów miejsc, gdzie spędziła dzieciństwo do czasu wybuchu wojny, nie możemy ustalić, w jakiej wsi naszej gminy. Wiemy teraz znacznie więcej o jej twórczości i, że rzadko bywa w domu, w Warszawie.

IRON CAST FIGURES M.Abakanowicz,Paryż Ogród Luksemburski

I co dalej? A może by tak napisać do pani Magdaleny, zaprosić do gminy, zorganizować spotkanie z mieszkańcami, nazwać np. GOK jej imieniem... **WSZAK NIE W KAŻDEJ GMINIE RODZĄ SIĘ ŚWIATOWEJ SŁAWY TALENTY!**

Swietłana Żarczyńska

WŁADYSŁAWY SZULECKIEJ

Muzeum w Nadarzynie zbiera eksponaty dotyczące naszych najbardziej kojarzących się z Polską ptaków - bocianów. Większość eksponatów to dary życzliwych ludzi z terenu gminy Nadarzyn ale nie tylko. Mieszkanka Falent, znana w środowisku artystycznym naszej gminy - Władysława Szulecka postanowiła podarować jeden ze swoich wspaniałych obrazów na rzecz Muzeum. **"Wiadomości Nadarzyńskie" (Nr9(101) z września 2007 roku** zamieściły artykuł dotyczący darczyńców. Między innymi przeczytać tam możemy: *"Ostatnio Muzeum wzbogaciło się o niezwykły eksponat - piękny i gustownie oprawiony obraz olejny przedstawiający bocianie gniazdo. Darczyńca i autorka w jednej osobie - pani Władysława Szulecka z Raszyna przeczytała o naszej inicjatywie w lokalnej prasie i postanowiła namalować obraz specjalnie dla nadarzyńskiego Muzeum. Dar wzbudził prawdziwy entuzjazm dyrekcji i pracowników Ośrodka. Można go podziwiać na holu Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury obok witryny z bocianimi eksponatami, do czego serdecznie wszystkich zapraszamy."* Władysława Szulecka od kilku lat zajmuje się malarstwem amatorsko, lecz w sposób wręcz mistrzowski potrafi w swych obrazach przedstawiać otaczający nas świat przyrody. Jej ulubione tematy to pejzaż, konie oraz ludzie. Uprawia malarstwo olejne przeznaczając na swoją pasję każdą z niewielu wolnych chwil. Jest osobą bardzo energiczną, aktywną i ciepłą. Kocha ludzi i sztukę. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych, doczekaliśmy się też Jej pierwszej wystawy indywidualnej, którą otworzył uroczysty wernisaż w dniu 30 marca 2007 r. Zoganizowany przez GOK Raszyn w sali Biblioteki Publicznej w Raszynie. Zapraszamy na stronę internetową Gminnego Ośrodka Kultury w Raszynie **- www.gok.raszyn.bip.net.pl** do działu **Wernisaże/Wystawy Indywidualne/ Wystawa Indywidualna Władysławy Szuleckiej**, gdzie można obejrzeć prace, fotoreportaż z autorskiego wernisażu oraz poczytać o utalentowanej autorce. Dyrekcja Nadarzyńskiego Muzeum wystosowała pamiątkowe podziękowanie na piśmie dla naszej malarki za ów cenny dar, w którym możemy przeczytać: *"Szanowna Pani! Jeszcze raz pragniemy podziękować za piękny dar, jaki przekazała Pani na rzecz Muzeum Bociana - obraz olejny przedstawiający bocianie gniazdo. Z radością informujemy, że zdobi obecnie hol Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury, a w ostatnich dniach został opatrzony mosiężną tabliczką z wygrawerowanym napisem: DAR Pani Władysławy Szuleckiej z Raszyna (autorki obrazu). "* Nadarzyński Ośrodek Kultury nadal przyjmuje "bocianie eksponaty". Mogą to być przedmioty codziennego użytku, pocztówki, rękodzieło, obrazy, rzeźby. Serdecznie zaprasza chętnych do przywiezienia tego typu prac zapewniając jednocześnie, że każdy ofiarodawca zostanie umieszczony na liście darczyńców. Eksponaty można przynosić do siedziby NOK przy Placu Poniatowskiego 42 lub składać w świetlicach NOK. Serdecznie zapraszamy w imieniu pomysłodawców do włączenia się do tej pięknej akcji. Pani Władysławie zaś gratulujemy i dziękujemy, iż sławi dobre imię naszej gminy. Czekamy też na kolejne wystawy indywidualne autorstwa naszej bohaterki.

Jolanta Walentyna Żabczak

Gminny Ośrodek Kultury
w Raszynie
z a p r a s z a
na wydarzenia kulturalne
w listopadzie i grudniu 2007 roku

LISTOPAD

Koncert pt. "My, Polacy - Niepodlegli"
w dniu 11 listopada około g. 18.00
w kościele parafialnym na Rybiu
(po wieczornej mszy, niedziela)
wystąpią artyści Estrady warszawskiej
Zespół REX GLORIAE

Wieczór Poezji
przygotowany przez Klub Literacki
z okazji Święta Niepodległości
w dniu 16 listopada (piątek) o g. 18.00
w sali widowiskowej GOK w UG Raszyn

Międzyklubowy Turniej
Tańca Towarzyskiego i Nowoczesnego
w dniu 24 listopada (sobota) o g. 16.00
w sali gimnastycznej nr 34 w SP w Raszynie
(wstęp - 10 zł)

GRUDZIEŃ

Spotkanie ze Świętym Mikołajem
w dniu 7 grudnia (piątek) o g. 17.00
w Filii GOK w Falentach
zapraszamy wszystkie dzieci - wstęp wolny

"Anioły" - Wernisaż Malarstwa Joanny Kobryń
połączony z elementami happeningu
oraz koncert muzyczny
w dniu 14 grudnia (piątek) o g. 19.00
w holu Biblioteki Publicznej w Raszynie
podczas wernisażu można będzie zakupić
przepiękne malowane na drewnie i nie tylko
anioły i aniołki
- np. jako ciekawy upominek gwiazdkowy

Spotkanie Wigilijne
dla członków Klubu Seniora
w dniu 15 grudnia (Sobota)
w SP w Raszynie

JESIEŃ

jej nagie ręce
wyciągnięte w górę
jakby do modlitwy

ubrana w złoto przybrudzone błotem
owinięta szalem mglistym
żegna życie, łańcuch istnień

Autorka wiersza
oraz ilustracji obok -
Magda Zawadzka
lat 12

GOK RASZYN OGŁASZA KONKURSY

Regulaminy konkursów
na stronie internetowej GOK
www.gok.raszyn.bip.net.pl
w dziale KONKURSY

Konkurs plastyczno przyrodniczy
dla dzieci klas 0 - VI pt.
GRZYBY NASZYCH LASÓW

Prace należy składać do dnia 26 listopada
do sekretariatu GOK w Raszynie
lub do sekretariatu Filii GOK w Falentach.
Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się
dnia 30 listopada 2007 roku o g. 17.00
w Filii GOK w Falentach

II Konkurs na najpiękniejszą bombkę choinkową
dla dzieci, młodzieży i Seniorów
odbędzie się podczas warsztatów plastycznych
w dniu 8 grudnia (sobota) w sali GOK
przy ulicy Poniatowskiego 20 w Raszynie.

UWAGA!!!
KONIECZNE JEST ZGŁOSZENIE
WYRAŻENIA CHĘCI W UCZESTNICTWIE
W KONKURSIE!!!
Tylko osoby zapisane wcześniej mogą wziąć w nim udział.
Zgłoszenia prosimy
składać w sekretariacie GOK osobiście
lub telefonicznie - **do 30 listopada 2007 roku.**
Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się
dnia 4 stycznia 2008 roku
podczas uroczystego Koncertu Noworocznego

Konkurs literacki na opowiadanie pt.
"OPOWIEŚCI PŁATKÓW ŚNIEGU W WIGILIJNĄ NOC"
Opowiadanie nie może przekroczyć 1,5 strony A4
pisanej czcionką ARIAL nr 12.
Prace oznaczone godłem
należy składać w sekretariacie GOK
do dnia 7 grudnia br.
Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się
dnia 4 stycznia 2008 roku
podczas uroczystego Koncertu Noworocznego